№ 125. Warszawa, Czwartek 2/14 Maja Rok 1857.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie: rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rub. sr. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

w Królestwie rs. 12 (złp. rs. 3 (złp. wie taż sama incji w Kro- z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty

Jutro S. Zofji i jéj 3ch Córek. Wschód słońca o g. 4 m. 8.—Zach. o g. 7 m. 45. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391. naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 6, wczoraj w poł. ciep. 9. | Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 6.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Dnia onegdajszego, z powodu otrzymanéj radośnéj wiadomości o szczęśliwem powiciu przez Najjaśniejszą Cesarzowę i Królowę Wielkiego Księcia, któremu nadane zostało imię Sergijusz, gmachy publiczne i prywatne domy miasta naszego zostały świetnie illuminowane.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO,
&. &. &.
Rada administracyjna Królestwa.

Zważając, że kassa m. Warszawy, ze służącego jéj z mocy przywilejów prawa propinacji trunków krajowych nieodpowiedni czerpie dochód, że pobierane z tego tytułu opłaty pod nazwą konsensowéj od fabrykacji i wyszynku trunków krajowych, nie są nawet zbliżone do opłat, jakie po innych miastach Królestwa posiadających podobne prawo są uiszczane, a obok tego uznawszy nieodzowną potrzebę zasilenia dochodów tejże kassy, dla postawienia jéj w możności podołania obecnie ciążącym ją wydatkom, oraz oczekiwanym, z powodu zamierzonych różnych meljoracji odnoszących się do porządku miasta i wygody jego mieszkańców, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z mocy NAJWYŻSZEGO JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI upoważnienia, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Dopóki zamierzona w całym kraju regulacja poboru dochodów z propinacji miejskich do skutku doprowadzona nie zostanie, tymczasowie w miejsce stopy opłat postanowieniem rady administracyjnéj z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1843 r. oznaczonych, mają być od daty ogłoszenia niniejszego pobierane na rzecz kassy m. Warszawy od trunków krajowych tak w miejscu wyrabianych jako i wprowadzanych do m. Warszawy i Pragi, opłaty następujące:

a) Od wiadra wódki lub okowity 78 stopni probierza stumiarowego, czyli do 10 stopni włącznie probierza Magiera kop. 47.

b) Od każdego stopnia tęgości spirytusu lub okowity, przewyższającego liczbę stopni wyżéj za prawidło przyjętych kop. 12.

c) Od wiadra araku krajowego, bez względu na stopień tęgości rs. 1 k. 17.

d) Od wiadra porteru i wszelkich piw mocnych k. 12.

e) Od wiadra tak zwanego piwa bawarskiego k. 9.

f) Od wiadra piwa marcowego i dubeltowego, jak dotąd kop. 3.

g) Od wiadra piwa szlacheckiego i podpiwka kop. 1.

h) Miód, wiśniak, maliniak, dereniak, jabłecznik i inne trunki ciągnione z owoców płacić będą, czyli to fabrykowane w miejscu czyli sprowadzane jak dotąd od wiadra po kop. 23.

Art. 2. Opłaty powyższe będą pobierane przez urząd konsumcyjny m. Warszawy, łącznie z dochodem konsumcyjnym skarbowym.

Art. 3. Wszelkie przepisy powołanem postanowieniem z d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1843 r. objęte, niniejszem niezmienione, w swéj mocy pozostają.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw zamieszczone być ma: Kommissjom rządowym spraw wewnętrznych, tudzież przychodów i skarbu, w czem do któréj należy, poleca.

Działo się w Warszawie, d. 10 (22) Kwietnia 1857.

Prezydujący w radzie administracyjnéj, jenerał-adjutant, (podp.) *Paniutin.*

Dyrektor główny prezydujący w kommissji rządowéj spraw wewnęt. i duchownych, tajny radca *Muchanow.*

P. o. sekretarza stanu, rzecz. radca stanu *J. Karnicki.*

— P. J. Błaszkowski księgarz zajmuje się drukiem nowego tłumaczenia dzieła o *Doskonałości Chrześcijańskiéj* przez O. Rodrigueza w języku Hiszpańskim w wieku 16ym napisanego, którego przekład pierwszy z roku 1715 oddawna już zupełnie zaginął. Obecnie drukujący się przekład dokonany jest podług skróconego, dla osób w świecie żyjących, francuzkiego tłumaczenia przez ks. Cruice, z zastosowaniem się do pierwszego tłumaczenia polskiego. Na czele tego tak szacownego dzieła jest przedmowa O. Kapucyna P..... z któréj cytujemy tu wyjątek:

»Dzieło to w swoim rodzaju najwyższą pomiędzy pisarzami kościoła naszego mające powagę, napisane w języku hiszpańskim przez wielkiéj świątobliwości O. Alfonsa Rodrigueza, było najprzód przeznaczone dla młodych zakonników Zgromadzenia Jezusowego, do którego należał i pobożny autor. Przełożone na wszystkie niemal języki, zalecone przez najbieglejszych mistrzów życia duchownego, z pism téj treści najwięcéj cenione przez Śgo Alfonsa Liguorego, którego jeszcze niektórzy z żyjących pamiętają, dzieło to w r. 1715 przełożone było w całéj swojéj pierwotnéj obszerności i na język polski. Lecz jak w oryginale tak i w wiernem tłumaczeniu, lubo noszące w ogólności tytuł: *O dążeniu do doskonałości chrześcijańskiéj,* nieodpowiadało zarówno potrzebom osób wszelkiego stanu.

Wydanie ks. Cruice w języku francuzkim, którego się w niniejszém tłumaczeniu trzymano, zaradziło temu. Nie odstępując od treści, trzymając się dawnego porządku, nie naruszając nawet textu w tém nowem wydaniu, przeznaczonem głównie dla osób w świecie żyjących, opuszczono to, co jedynie do obowiązków życia zakonnego się ściągało, a miano głównie na celu osoby żyjące wśród świata. Tym sposobem jest to zawsze, i toż samo nieoszacowane dzieło O. Rodrigueza, ale O. Rodrigueza uczącego doskonałości i zachęcającego do niéj osoby nie w zakonie lecz na świecie żyjące; jest to dzieło pełne najtrafniejszéj praktyczności, roztropnego umiarkowania, głębokiéj erudycji, a nadewszystko szczególnego namaszczenia, a które zdaniem upowszechnioném między pisarzami kościelnymi, pierwsze w swoim rodzaju zajmuje miejsce, traktat *nec plus ultra* doskonałości chrześcjańskiéj, którego podobno żadne inne dzieło dla chcących się w tym przedmiocie oświecić zastąpić nie może.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 9 Maja. Times w drugiém wydaniu zawiera korrespondencję z Paryża, donoszącą, że Cesarz francuzki nalega na Króla pruskiego aby przyjął propozycje mocarstw pośredniczących w sprawie Neuszatelu. Ta korrespondencja zapewnia, iż Szwajcarja nie uczyni żadnych dalszych ustąpień.

Morning Post potwierdza wiadomość o spodzie-

WYCIECZKA W ŚTO-KRZYZKIE GÓRY.

(Wyjątki z wędrówki na kwestarskim wózku.)

POBYT w KLONOWIE.

(Ciąg dalszy).

Dzień 2 maja 1845 roku był dla klonowian dniem uroczystym, bo wyzwalał ich z pod władzy dożywotników; wójtostwo bowiem przechodziło na rzecz skarbu a folwark rozebrali między siebie włościanie. Od tego czasu dwór opustoszał a historja Klonowa przeszła w spokojne życie wieśniaków.

Taki oto jest pobieżny rys historji Klonowa ciekawéj i obszernéj dla badaczy, jak ciekawe są dzieje całych dóbr biskupich, jak historja np. Zagdańska (Zagnańsk) położonego w ciemnéj, odludnéj ustroni; a utworzonego pierwotnie z samych złoczyńców i odszczepieńców wiary, zesyłanych tu przez biskupów krakowskich na karę i osiedlenie. A nie brak i materjałów do opisywania tutejszéj historji: akta wszędzie gdzie się dało dobrze przechowane, jak np. akta wzdolskie, zagdańskie i same kieleckie, w których księgi Zadzikowskie zwane (od biskupa Żadzika herbu Korab'), mają być nieocenionéj wartości.

Klęski jakie nawiedzały Klonów, poczęści dosięgały wszystkie dobra biskupie, tak w krakowskiem jak w sandomierskiem położone; lud téż klonowski będący szczepem sandomierzan, jeśli uległ jakiéj zmianie w obyczajach, to uległ nie z wpływów miejscowych ale z okolicznych, a najbardziéj z powodu złączenia włościan różnych okolic, w jedną tak często opustoszaną siedzibę. Wybitnych jednak tu różnic z innemi sąsiedniemi wsiami znaleść nie łatwo; obyczaje ich, ochota, mowa i stroje wszystko sandomierskie, wszystko ogólne. Jest tu wprawdzie jakiś cień różnicy, jak sama postawa zwinna a szczupła, jakby ukształtowana do leśnych i górzystych okolic; jak ta mina butna z wiecznem ujęciem się pod bok i z wiecznym zdrajcą w ustach; jak niektóre wyrazy gdzieindziéj nie posłyszane — wszystko to jednak są cechy mniéj ważne. Nadto mając usposobienie do odbywania wędrówek pieszych, kilka mil przebiedz po skalistych drogach dla klonowiaka jest spacerem; nie hodują téż wcale koni, posażąc się za to w liczne sztuki bydła; nigdy nie zdążysz za klonowskim chłopem drapiącym się w pantoflach z drewnianą podeszwą (zwykłe obuwie w tych stronach używane) lub w cichobiegach (łapciach, postołach), po krzemienistych spadkach, leśnych przesmyków. Zamiłowanie ich do ognia jest najwybitniejszą cechą ich charakteru: choćby na dworze był najpiękniejszy dzień letni, oni częstują się sutym ogniem na kominie, a gdy im powiesz że ciepło w izbie i na dworze. — Ale zawsze z ogniem piękniéj! — odpowiedzą ci z uśmiechem przekonywającym. To upodobanie bardzo jest stosowne i naturalne w ludziach, wyrosłych wśród gór i lasów, pełnych tajemniczéj przeszłości.

Ubiór ich zawsze czysty i staranny, składą się głównie, u mężczyzn z sukmany zwanéj guńką, najczęściéj białéj ze stojącym niebieskim kołnierzem biało haftowanym, z kapelusza czarnego stożkowatego, u kobiet zaś główną szatę stanowią opaski t. j. fartuchy różnokolorowe, wyrabiane z wełny owczéj, głowy zaś obwiązują usilnie chustkami, zdobnemi w kupy kwiatów; włosy u kobiet, wybiegające lub nie z pod chustek, stanowią całą różnicę między kobietami jednych a drugich wiosek.

wanych bliskich odwiedzinach Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza u królowéj Wiktorji na wyspie Wight.

Paryż 10 Maja. Projekt przedłużenia przywilejów Banku francuzkiego został wczoraj Ciału prawodawczemu przedstawiony. Według tego projektu kapitał Banku ma być o 103,750,000 fr. powiększony.

Berlin 8go Maja. (Godzina 7 wieczór). W chwili przybycia księcia Napoleona na naszą stacje kolei, oprócz wymienionych w poprzedniéj depeszy osób, znajdował się cały skład poselstwa francuzkiego. Jego C. Wysokość przeszedł przed frontem straży honorowéj zgromadzonéj na stacji, potem wsiadł w odkryty powóz cztero-konny z księciem Jerzym pruskim, witany przez głośne *hurrah!* licznie zgromadzonego tłumu przy stacji i bramie Brandeburskiéj.

Orszak udał się do zamku królewskiego przez aleję lipową. U dworu był wielki obiad.

— Izba panów wotowała rozporządzenie w przedmiocie patentów; wprowadziła pewne poprawki w projekcie prawa o podatku od akcji towarzystw i spółek.

— Wiadomość o odmówieniu ratyfikacji traktatu anglo-perskiego zawartego w Paryżu, ze strony Szacha perskiego potwierdza się.

Berlin 9go Maja. Książe Napoleon był wczoraj wieczorem na balecie w teatrze opery, w loży królewskiéj. Po widowisku książe dał posłuchanie prezesowi rady ministrów. Dziś przy najpiękniejszéj pogodzie odbywa się wielki przegląd wojskowy pod dowództwem jenerała-porucznika Groeben. Książe zajął miejsce obok króla, który wystąpił z wielką wstęgą Legji honorowéj. Defilada odbyła się przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego.

Wieczorem będzie wielki obiad wojskowy w zamku i widowisko *za rozkazem* w teatrze opery.

Berlin 9 Maja. (Wieczorem). Po przeglądzie który się odbył dziś rano na cześć księcia Napoleona, Jego C. Wysokość odwidził książąt domu królewskiego i pana Manteuffel, prezesa rady ministrów. Jutro książe przyjmować będzie ciało dyplomatyczne.

Kommissja Izby reprezentantów odrzuciła podatek przemysłowy zmodyfikowany przez Izbę panów. *(Ind. Belge).*

ANGLJA.

Londyn 9 Maja. Zwłoki Jéj K. Wysokości księżnéj Gloucester, zostały wczoraj o godzinie 9éj z rana koleją żelazną przewiezione do Windsor. Tam zostały ze zwykłemi ceremonjami przyjęte i w obecności księcia Alberta, księcia Walji, księcia Cambridge, księcia Leiningen (Linange) i wielu znakomitych urzędników dworu, złożone na wieczny spoczynek w kaplicy Sgo Jerzego. Wszystkie teatra są dziś zamknięte. Książe Albert po południu powrócił do Osborne, gdzie Jéj Król. Mość obecnie rezyduje.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, według *The Press*, ma w połowie b. m. przybyć do Anglji i odwidzić dwór w Osborne. Toż samo telegrafem zostało wczoraj doniesione dziennikowi *Morning Post*, z dodaniem, że poprzednio Wielki Książe zwidzi zachodnie porty Francji.

— W Manchester w końcu lipca lub w początku sierpnia, spodziewane są odwidziny Jéj Król. Mości. Otwarta tam obecnie wystawa dzieł sztuk pięknych zgromadzonych z całéj Anglji, uczyni zapewnie to miasto środkowym punktem tegorocznych letnich zabaw.

— W przedmiocie wojska przeznaczonego do Chin *Globe* donosi, że 90ty pułk już odpłynął, a pułki 23ci i 82gi w przyszłym tygodniu wsiądą na statki, 93ci zaś w końcu miesiąca uda się za niemi. Znajdujący się obecnie na wyspie Mauritius pułk 5ty fuzilierów, uda się w drogę do Chin skoro pułk 23ci, który przed 2 lub 3 miesiącami odpłynął, zluzuje go. *(Neue Pr. Ztg).*

AUSTRJA.

Wiedeń 2 Maja. Nasz minister spraw wewnętrznych zajmuje się gorliwie, jak o tem donieśliśmy, tak niecierpliwie oczekiwanem nowém prawem gminowém. Donosiliśmy także że liczne głosy odzywają się na korzyść emancypacji żydów i roztrzygnienia téj kwestji w sposób godny naszego wieku. Można domyślać się że ta narodowość licząca w cesarstwie austrjackiém przeszło 800,000 dusz, z niecierpliwością oczekuje ukazu cesarskiego mającego uregulować jéj przyszłość, tem bardziéj że podobnie jak w innych krajach, odznacza się ona nader czynną działalnością i ciągłym wzrostem co do liczby.

W Belgji i we Francji żydzi używają tych samych praw cywilnych i obywatelskich co i wszyscy inni mieszkańcy. W Austrji izraelici którzy od r. 1811 mogli stawać się nabywcami dóbr ziemskich, wprawdzie za szczególną łaską każdorazową Cesarza, utracili ten przywiléj w roku 1853. Trudno w naszym wieku usprawiedliwić ten rodzaj ostracyzmu wykonywanego przeciw klassie ludności która nie tylko znaną jest ze swoich zdolności przemysłowych, ale prócz tego ma w swoich rękach bardzo znaczną część kapitału obrotowego w państwie.

Niezaprzeczamy że niebezpiecznie byłoby emancypować żydów bez przygotowania i bez pewnych ostrożności we wszystkich częściach cesarstwa. W Węgrzech naprzykład a nadewszystko w Galicji tak wieśniacy jak i dziedzice w skutku pożyczek jakie często zaciągać muszą u żydów, znaleźliby się w takim razie na łasce swoich wierzycieli. Mamy jeszcze inne prowincje jak Styrja, Tyrol i t. d., gdzie na długo jeszcze trudno byłoby żydom zasiedlić się trwale. Co do Styrji, ten szczęśliwy kraj ma między innemi od niepamiętnych czasów przywiléj, że żadnemu żydowi nie wolno przenocować w Gratzu.

Pojmujemy bezwątpienia jakieby mogło wyniknąć niebezpieczeństwo dla téj wybranéj ludności (wiadomo że w Styrji licznie znajdują się kretyni), gdyby jaki potomek Abrahama mógł przez całą noc oddychać tém samem powietrzem, co mieszkańcy tego uprzywilejowanego kraju. A jednakże pamiętamy że w czasie kiedy jeszcze odbywano podróże powozami, baron Rothschild miał przypadek że mu się oś złamała wieczorem o pół mili od Gratzu. Natychmiast burmistrz pospieszył zapewnić pana barona, że nie tylko na jednę noc ale na cały miesiąc dla takiéj *znakomitéj* osoby mieszkańcy i władze Gratzu zamknęliby oczy na pogwałcenie odwiecznego przywileju, ale pan Rothschild nie chciał korzystać z tego wyjątku ofiarowanego na jego korzyść.

Spodziewają się tu powszechnie że podróż Cesarstwa Ichmość po różnych częściach monarchji, niepozostanie bez skutków w tym względzie. Jego C. Mość pragnie się z naocznego przyjrzenia przekonać jakiemu zmodyfikowaniu mógłby uledz projekt gabinetowy.

Wiadomo że Cesarstwo Ichmość pojutrze (5go b. m.) puszczą się w podróż do Węgier jachtem cesarskim *Adler*, który już tu stoi na kotwicy. *(Indépendance Belge).*

FRANCJA.

Paryż 9 Maja. Nowin z zagranicy bardzo dziś mało; powszechnie się na to zgadzają, że w sprawie Neuszatelu zaszło dość wyraźne wstrzymanie wszystkich kroków; chociaż nie należy obawiać się zerwania, a tém bardziéj wojny, kwestja ta jednak znowu się bardzo zawikłała. Nie możem w przypuszczeniu nawet przewidzieć, kiedy nastąpi nowe posiedzenie konferencji, które jak spodziewano się miało być ostatniém. Nie potrzebujemy dodać, że instrukcje oczekiwane przez pana Hatzfeld, jeszcze nie nadeszły.

O Księztwach Naddunajskich nie mamy także żadnéj wiadomości, prócz potwierdzenia ligi Anglji, Austrji i Porty, w celu utrzymania *status quo*. Tym sposobem niestety zdaje się że te utrzymanie przyjdzie do skutku.

— Ze wszystkich pogłosek tłomaczących podróż księcia Napoleona do Berlina, najprawdopodobniejszą jest ta, która mówi o projekcie małżeństwa Jego Ces. Wysokości. Mniemają że jenerał Salles senator, został księciu do towarzystwa przydany, dla nadania większéj uroczystości téj missji. Co do osobistego przedmiotu podróży księcia, dotąd pozostającym w samych tylko przypuszczeniach.

Dziś Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, udał się do Pré Catelan gdzie przygotowaną była uroczystość na cześć Jego. Wycieczka Cesarstwa Ichmość z Ich dostojnym gościem Wielkiem Księciem do Villeneuve l'Etang i śniadanie które potém nastąpiło, odznaczały się nadzwyczajną serdecznością i usunięciem wszelkiéj etykiety. Dziś wieczorem wielki bal w Tuileries a jutro nadzwyczajne widowisko w teatrze Opery, gdzie przedstawiony będzie balet *Korsarz*. W dniu 15 b. m. Jego Cesarska Wysokość ma wsiąść na statek *Reine Hortense*, udając się z odwiedzinami do królowéj angielskiéj, ale jak zapewniają Wielki Książe wracać będzie przez Francję.

Prawo o kolejach żelaznych Orleańskich, z Lyonu do morza Śródziemnego, zostało dziś przedstawione ciału prawodawczemu, łącznie z proje-

---

Z powodu opasek, hodowanie owiec jest tu bardzo upowszechnione, a każda gospodyni musi mieć choć dwie owieczki na swoja potrzebę; tam gdzie położenie nie sprzyja hodowaniu owiec, jak to jest i w Klonowie, gospodynie zwykle na pastwiskach sąsiednich wsi, swoje stadka utrzymują.

W zimie sukmany czarne sukienne są tu zwykłem odzieniem; kożuchów w całéj okolicy zupełnie nie znają. Wszystko nic — ale czapka klonowska to prawdziwe dziwo; wysoka czasem i na łokieć, uszyta z czarnego barana z granatowym denkiem (różny kolor denka przywiązany jest do wsi), roztwarta na boku, bardzo jest podobna do małego niedźwiadka; a cóż to dopiero kiedy ją zwinny klonowiak zasadzi na ucho! Taka wtedy w nim fantazja że i nie przystępuj, jeśli masz hardość w duszy. To też czapka klonowska nie ma sobie równéj, a poszła w przysłowie: „Wielki lub wielka jak czapka klonowska — lub jak chłop klonowski w zimie."

Wielu tutejszych chłopów zdobią swoje piersi szkaplerzem zawieszonym z wierzchu na czerwonéj wstążce. W ogólności ubiory ich mocno harmonizują z krajobrazami okolicy, a nieraz gdy ukażą się na różnych spadkach górskich, kobiety w jasnych swych opaskach i chłopi odziani w białe guńki, tworzy się malowniczy układ, bardzo podobny do estetycznych teatralnych grupowań.

Gdybyśmy chcieli śledzić jeszcze historję Klonowa w delikatniejszych szczegółach, trzeba by zaczepić o dworek i jego gospodarstwo. W dworku żyli ludzie, pracujący dla siebie bez względu na swych poddanych, przeciążając ich pańszczyzną i dannami, to i lud dzisiejszy jednego tylko dożywotnika Janikowskiego dobrze wspomina, innym złorzeczy, i drży na samo wspomnienie że folwark może powrócić.

Straszno pomyśleć że i w téj małéj dolince, przedstawiającéj mało zysków (w ostatnich czasach dochód z folwarku wynosił zł. 1400) zakradła się nienawiść chłopów do swych panów, a zakraść się musiała, kiedy ci ostatni, po części dorobkowicze, w wyrazie chłop, chcieli widzieć nazwę swego niewolnika i pijanicy, kiedy uciekali się do wyrażeń sentymentalnych kmiotek, włościanin, gdy chcieli jakoś szlachetniéj oznaczyć stan prostego rolnika. Tu mieszkał czas jakiś dzierżawca, który groził tylko batami, mieszkała tu matka, która dzieciom swym gdy co źle robiły, zaraz mawiała: „Nie rób tak boś ty nie chłop, bo to chłopu tylko wolno." Musiała więc tu wyrosnąć wzajemna nienawiść tem straszniejsza, że sama przyroda namawiała do zgody.

Wieśniak, kmiotek, to nazwy cywilizowańsze, przystojne dla surdutowych kolonistów i czynszowników, a przez wielu jak się należy nie pojęte; lecz w mowie potocznéj wyraz chłop nie powinien być ciężkim do wymówienia, owszem pięknym on jest i obfitym w ducha.

Błogo też dźwięczał dzwonek dworski, zwołujący poraz pierwszy gospodarzy na radę, jak podzielić grunta folwarczne; głosząc im wolność i swobodę. Mówią że nigdy tak miłych dźwięków nie słyszeli, a fantazja zaraz dodaje widomego anioła, uderzającego w serce dzwonka.

Mówią także że w małych źródliskach około dworu i po polach, widywali jasne ognie w kształcie języków, co podług nich wskazuje srebrne i złote skarby, po owych bezecnych hutnikach. Także znajdowali tu szklanne podkowy z obwódkami żelaznemi! Te podkowy

ktem tyczącym się paropływów pocztowych, fortyfikacji w Hesdin, kredytów dodatkowych i przedłużenia przywilejów banku do roku 1897.

— Corocznie pod koniec posiedzeń, ciało prawodawcze ożywia się i nabiera smaku do mów. Dziś było ich kilka dowcipnych. Między niemi pana Corta deputowanego z Landes, przeciw połączeniu gminy St. Esprit z miastem Bayonną, druga pana Roulleaux Dugage, autora raportu w tym przedmiocie, który wniosków swoich bronił z zapałem i wymową.

Projekt prawa o towarzystwach bezimiennych innych stowarzyszeniach handlowych, przemysłowych i finansowych belgijskich, wywołał także kilka mów. Pan Kervegaen, deputowany z Var, zajął izbę jasnem przedstawieniem téj kwestji. Izba odroczyła się do poniedziałku.

Wskutku dokładnego rozliczenia i zreorganizowania okręgów wyborczych, rząd jak się spodziewano powszechnie, utrzymał dotychczasową liczbę deputowanych ciała prawodawczego. Departament du Nord, straci wprawdzie jednego reprezentanta, ale Allier, Korsyka, Loara, Loiret, Seine et Marne zyskają każdy jednego więcéj. Mówią że pan Montlaur ma wystąpić jako kandydat rządowy do departamentu Allier.

Przedłużenie posiedzeń ciała prawodawczego, zdaje się być nieuniknione, ale nie wiadomo na jak długo. Podają dzień 20go albo 23go jako termin zamknięcia.

— Wielkie przygotowania czynione są w Notre Dame de Liesse, na koronację Boga-Rodzicy. Korona jest darem Cesarzowéj, a przy téj uroczystości mają także poświęconemi być dzwony ofiarowane także przez Cesarzowę na pamiątkę spełnionéj prośby co do narodzenia się księcia następcy tronu. Wczoraj w Orléans była wielka uroczystostość na cześć Joanny d'Arc, nabożeństwo, processja, wszystkie władze były obecne i t. d.

— Kommissja złożona z 12stu reprezentantów przemysłu francuzkiego miała konferencję z kommissją ciała prawodawczego, zajmującą się roztrząsaniem projektu prawa o znakach fabrycznych. Szanowni przemysłowcy chcieliby żeby cecha fabryczna była obowiązująca i żeby surowe środki zabezpieczały wykonywanie prawa w tym względzie. Sądzą oni że projekt tak jak jest przedstawiony ciału prawodawczemu nie przedstawia dostatecznych rękojmi. Żądali oni cofnięcia a przynajmniéj odroczenia tego projektu, przedstawiając potrzebę wprowadzenia w nim wyraźniejszych stosownych rozporządzeń. Cofnięcie tego projektu nie zależy od ciała prawodawczego, ale bardzo być może że raport nie zostanie złożony i projekt ten nie będzie roztrząsany na tegorocznych posiedzeniach. (*Ind. Belge*).

T U R C J A.

Konstantynopol 30 Kwietnia. Projekt Banku pana Wilkins zupełnie się rozchwiał; inna także mniéj rozciągła kombinacja została przez Portę odrzuconą, a projekt bankierów tureckich uznany został za niepodobny do przyjęcia.

Z Jerozolimy donoszą, że tam przybyło 12,000 pielgrzymów i że obawiają się żeby obecność tak znacznéj ich liczby nie wywołała jakich zajść z resztą ludności. (*Neue Pr. Ztg*).

— Czytamy w *Indépendance Belge:* Telegraf przywiózł tu wczoraj (7 maja) depeszę telegraficzną z Konstantynopola, nie małéj ważności.

Ethem-pasza ustąpił ministerstwa spraw zagranicznych, Ali-Galib-paszy, drugiemu synowi Reszyda-paszy i zięciowi sułtana. Depesza podająca tę wiadomość, nie wchodzi w żadne szczegóły co do okoliczności jakie mogły poprzedzić i wywołać tę zmianę gabinetową, wiemy tylko że charakter i temperament Ethem-paszy nie mógł się długo zgodzić z tą delikatnością wszelkiego rodzaju obowiązków jakie są nieoddzielne od posady ministra spraw zagranicznych, bardzo drażliwéj, a w Konstantynopolu szczególnie najeżonéj skałami.

Najważniejszą okolicznością w téj modyfikacji gabinetowéj w Konstantynopolu jest to, że widocznie okazuje się że Reszyd-pasza, powziął stanocze postanowienie wprowadzenia w Turcji wszystkich reform które się stały kwestjami istnienia, wskutku położenia wynikłego z ostatniéj wojny. Aby ten cel osiągnąć na polu klassycznych intryg tureckich, potrzeba było Reszydowi utworzyć sobie pod ręką ministra, zarazem zupełnie poświęconego dobru państwa i ściśle interessowanego w powodzeniu osobistéj polityki wielkiego wezyra.

— Niespokojności i obawy spowodowane już od dawna przez kwestję finansową, a chwilowo uspokojone przez nadzieję bliskiego zaprowadzenia banku ottomańskiego, wzmacniają się obecnie z większą siłą niż kiedykolwiek. Według wszelkiego podobieństwa, nowy bank turecki jest interessem zupełnie upadłym. Rząd nie ma jeszcze urzędowéj wiadomości, ale donoszą nam ze wszystkich stron, że trudności jakie objawiły się w Londynie przy układach względem ostatecznego regulaminu, zdają się być niepodobnemi do pokonania. Wspominaliśmy już że przewidując zerwanie tych układów, Wysoka Porta zajmuje się nową kombinacją w któréj dom Rothschild ma udział. Aby przyśpieszyć powzięcie ostatecznego postanowienia w tym względzie, Porta wysłała wczoraj do Londynu telegrafem rozkaz swemu ambassadorowi, aby ostatecznie rozwiązał kontrakt z towarzystwem angielskiem, jeśli sprawa ta w krótkim oznaczonym terminie nie zostanie załatwioną.

Ale pomimo wielkiego pośpiechu w usiłowaniach doprowadzenia do skutku dawnych lub nowych układów, zwłoka już doświadczona i czas jakiego jeszcze będzie potrzeba do doprowadzenia negocjacji co do nowego projektu, nie mało szkodzić mogą rządowi.

Skarb znajduje się w niezmiernie krytycznem położeniu.

— Liczne zbrodnie popełniane w Pera i bezkarność jakiéj doznają ich sprawcy, spowodowały nowe przedstawienia uczynione Porcie przez główne zagraniczne poselstwa. Dwa dni temu, pewien francuz nazwiskiem Perdris, były wojskowy, zamieszkały w Konstantynopolu i który jako amator trudnił się ściganiem łotrów będących plagą stolicy, został razem z jednym ze swoich przyjaciół napadnięty przez pięciu czy sześciu zbrodniarzy, którzy w interessie swego rzemiosła, poprzysięgli zgubę temu nowemu błędnemu rycerzowi, i wśród dnia pięć czy sześć razy dali ognia z pistoletu do niego i jego towarzysza, nie zważając na to że strzały ich mogły trafić najniewinniejsze przechodzące osoby. Ofiary tego zuchwałego zamachu lekko są tylko ranione, a zbrodniarze zemknęli i dotąd nie trafiono na najlżejszy nawet ich ślad. (*Ind. Bel.*)

W Ł O C H Y.

Turyn 4 Maja. Rozprawy nad przeniesieniem marynarki wojennéj z Genui do Spezzji, trwają dotąd w Izbie reprezentantów i obie strony przeciwne okazują wielkie rozdrażnienie. Dziwną jest ta szczególnie okoliczność, że deputowani Genui nie zgadzają się między sobą w zdaniach i jedni najusilniéj przemawiają za przeniesieniem a drudzy przeciw niemu. Ci ostatni jednak stanowią mniejszość. Deputowany z Levanto, adwokat Farina, także genueńczyk, oświadczył głośno, iż systematycznego oporu części ludności genueńskiéj nie pojmuje, ponieważ właśnie genueńskie korporacje najpierwéj żądały tego przeniesienia. Odczytał on skargi tamtejszego towarzystwa handlu morskiego, Izby handlowéj, rady miejskiéj genueńskiéj, na niedostateczność portu i ztąd wszelkich niedogodności dla handlu, kiedy port zajęty jest po największéj części przez marynarkę rządową. Pan Corneti członek lewéj strony, korzystając z téj okoliczności usiłował wyciągnąć od pana Cavour niektóre polityczne wyznania, przemawiając o polityce Piemontu w sposób za który rząd nie może mu być obowiązanym. Oświadczył on między innemi, że rząd powinien starać się o ciągłe wzmacnianie się, powiększanie swego terrytorjum, dążenie do czegoś wyższego. »Państwa które nie wzmacniają się ciągle, powiedział on, muszą ciągle upadać i zbliżać się do zupełnéj ruiny.«

Ale ton ten odzywa się nie na samych tylko ławkach lewéj strony, siedmdziesięcio-letni minister budowli publicznych, wystąpił wyraźniéj jeszcze z podobnemi idejami; »Obawiają się, powiedział on, przenieść marynarkę wojenną z Genui do Spezzji, z tego powodu, że ten ostatni port leży na saméj granicy królestwa. Dla zaspokojenia tych lękliwych, dość jest zajrzyć do przykładów w historji. Cóż uczynił Piotr wielki dla uspokojenia Rossji, któréj największym wrogiem była wówczas Szwecja? Przeniósł on stolicę swego państwa na granicę nieprzyjaciela, który wówczas posiadał jeszcze Finlandję i Pomeranję. Jest to jedna z najwznioślejszych myśli wprowadzonych w wykonanie przez tego wielkiego monarchę. I my także nie tylko nieosłabimy się, ale nawet wzmocnimy postępując naprzód do Spezzji, a gdyby Turyn można tak łatwo przenieść jak naszą marynarkę, byłbym pierwszym do żądania aby go przenieść do Cava lub do mostu Buffalora!« Te słowa pana Paleocapa zostały z wielkiemi oklaskami przyjęte.

W Genui spokojność dotychczas pozostaje niezakłóconą, chociaż wzburzenie jeszcze jest bardzo znaczne. Na murach rozlepiane bywają podu-

---

najprędzéj należą do podania ciemnego o zdrajcy pierwszym w Klonowie, co zresztą znajduje się w podaniowéj historji Łysicy.

Ostatni wyraz moich notatek podparłem kropką, zagrodziłem kreską a spojrzawszy na zegarek, rzekłem do starszego gromady:

— Gdzie ksiądz kwestarz bawi że jeszcze nie wraca?

— A w folwarku za górą, bo tam pan dobry i wesoły a ksiądz kwestarz nie od tego — odpowiedział radny zwinnie się kłaniając.

— Kiedy tak to jeśli dziś ks. kwestarz nie powróci, jutro rano pojedziemy na Łysicę, — a macie wy konie?

— Ha, ha! na całą wieś dwie szkapiny ale to wielebne, nieszacowane; ale lepiéj zawsze na nich jak piechotą bo łatwo sobie nogi odgiełdować (odbić), — powiedział radny, głaszcząc się po głowie.

— Ale pamiętajcie bardzo rano!

— A tko (kto) wie czy do jutra dostoi Łysica? może nie łopie (nie późno) czekać jak ją czarownice rozniosą — powiedział dowcipkujący starszy i wyszedł z izby, aby zapowiedzieć właścicielom koni, jutrzejszą wyprawę na szczyt Łysicy.

Wkładając moje notatki do podróżnéj torby, przypadkiem wysypałem na stół wszystkie moje skarby i zbiory archeo i niearcheologiczne; a że co na stole to i nieprzyjaciel, zacząłem w nich przebierać. Co to za rozmaitość! kamienie, muszle, skorupy, marmury, pieniążki, róże i różne pachnące pamiątki.... i próbki wełny owczéj! z owczarń rządowych z napisami na karteczkach — Elekt Nr. 1, 2, 3. — Wstyd mi się zrobiło żem taką baranią prozę pomięszał z panieńską poezją — zniosłem natychmiast wszelkie nieprzyzwoite stosunki i zacząłem się rozpatrywać w pozostałych okruchach pamiątkowych... Niestety! ani się domyślałem jeszcze wówczas téj ciężkiéj łaźni, jaką przejść musiałem, pokutując za zachcenia weny starożytniczéj.

Ale to już w człowieku, że nieraz zapali się płomieniem do lada szpargału. Pamiętam jak będąc w jednem mieście niemieckiem, poszedłem raz na posiedzenie (nb. jako obserwator) do największéj w mieście bawarji. Wołam ognia i podają mi zapalony fidybus (nie mamy na to wyrazu!!); używszy go do cygara, zgaszony rozwijam w ręku i widzę polskie wyrazy, rozpatruję się bliżéj i poznaję jedno z pism w naszéj stolicy wychodzących! przypominam sobie i znajduję mój jakiś tam artykuł!! pocięty na fidybusy dla szwabów, ręką piskliwéj mädchen!!! Zapałem uniesiony składam sprofanowany kawałek polskiéj gazety i mieszczę go starannie w liczbę najszacowniejszych zbiorów... a niemieccy bawarzyści patrząc na to co robię z fidybusem, zadrżeli z domysłu, że mädchen może przez nieuwagę podała mi jaki kupon! lub coś podobnego, zaambarasowani też poczęli żywo paplać z gospodynią. Bałem się rewizji... Lecz dość tego — bo gotowiście pomyśléć, że drogą fidybusów najłatwiéj zaspokoić miłość autorską.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

szczające lud odezwy, ale te dotychczas pozostały bez skutku. (*Neue Pr. Zeit.*)

Od granic Romanji 2 Maja. Depesze urzędowe nadeszłe z Rzymu donoszą, że Papież ma zwiedzić główniejsze miasta swego państwa. Jego Świątobliwość uda się naprzód do kościoła Madonny Loretańskiéj, a ztamtąd do Ankony i Sinigalji, swego rodzinnego miasta; potem przez całą Romanję pojedzie aż do Bolonji. Te wiadomości obudziły żywy ruch między mieszkańcami legacji i wywołały rozmaite wieści. Powszechnie sądzą, że Papież z okoliczności téj podróży zamierza ogłosić amnestję polityczną i reformy administracyjne jakich się ludność oddawna domaga. Zdala od Rzymu Pius IXty nie spotka już téj opozycji przez którą kardynał Antonelli i większość Świętego Kolegjum wstrzymywali wszelkie ulepszenia administracyjne i sądowe.

Inni utrzymują, że Papież skłonił się do téj podróży, aby ile możności przynęcać do stolicy swojéj, ludności legacji które coraz bardziéj oddzielają się od Rzymu. Wiadomo że kongres paryzki zwrócił uwagę na położenie tych prowincji, zajmowanych militarnie przez austrjaków, i od siedmiu lat podległych prawu wojennemu i głośno przemówił o niebezpieczeństwach wynikających ze złéj ich administracji, która je czyni nieustannem ogniskiem agitacji i nieporządku w samym środku Włoch.

Między projektami środków zaradzenia temu położeniu, odznacza się plan hr. Cavour, nadania legacjom niezawisłéj administracji, zostawiając je atoli pod zwierzchnią władzą papiezką.

Ta ideja odłączenia nabrała nowéj siły przez ogłoszenie *pamiętników hrabiego Aldini*, ministra sekretarza stanu królestwa włoskiego za Napoleona Igo. Z pamiętników tych które bardzo rozpowszechnione są w Romanji, pokazuje się, że hr. Aldini znajdując się w Wiedniu 1815 roku w czasie kongresu, wezwany został przez księcia Metternicha aby mu przedstawił swoje myśli co do formy rządu, jakąby wypadało nadać legacjom. Wiadomo że kongres wiedeński chciał najprzód utworzyć z tych prowincji państwo niezawisłe, ale hr. Aldini przewidując restaurację papiezką w zupełności, przedstawił księciu Metternichowi i księciu Talleyrandowi projekt, na zasadzie którego legacje pozostając pod panowaniem Papieża, miałyby rząd zupełnie oddzielny i odosobiony od reszty państwa kościelnego.

Projekt ten jak widzimy zgadza się z ustną notą przedstawioną przez hr. Cavour hr. Walewskiemu i lordowi Clarendon w dniu 27 marca 1856 r. Pospieszamy dodać, że hr. Cavour nie mógł w żaden sposób znać treści papierów hr. Aldini, które aż dotąd pozostawały w ukryciu. To spotkanie się dwóch mężów wysoce praktycznego umysłu w dwóch epokach tak różnych, musiało naturalnie sprawić niejakie wrażenie na mieszkańcach legacji. Dla tego Papież uznał potrzebę przywiązania tych prowincji do Rzymu, przez nadanie przywileju na koléj żelazną i przez rozmaite inne ważniejsze jeszcze środki, a nadewszystko przez wpływ jaki Jego Świątobliwość spodziewa się iż potrafi wywrzéć swoją osobistą obecnością w tych miejscach. (*Indep. Belge*).

— Piszą z Rzymu do paryzkiego *Monitora*, że Jego Świątobliwość w tym dniu zamierzał obiadować w Nepi a nocować w Civita Castellane.

Turyńska Izba deputowanych w dniu 8 b. m. większością 94 przeciw 52 głosom, przyjęła projekt prawa względem przeniesienia portu wojennego z Genui do Spezzji. (*Pr. St. Anz.*)

DONIESIENIA.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Hr. *Łubieński* Tadeusz biskup Rodopolitański, sufragan djezezji Kujawsko-Kaliskiéj z Włocławka, *Chrapowicka* Adella oby. z Cesarstwa nr 414, *Dembowski* Ign. ob. z Nacpolska nr 476, ks. *Grabowski* Fran. kanonik z Pułtuska nr 556, *Goltz* Adam oby. z Puczyc nr 625, *Jurjewicz* Zenon radca dworu z Kowna nr 625, *Madaliński* Mikołaj ob. z Osy nr 601, *Łaszcz* Lud. ob. z Stanisławic nr 634, *Popławski* Stan. ob. z Pilicy nr 601, *Pruszyński* Ign. ob. z Kijowa nr 414, *Podhorski* Ignacy oby. z Kijowa nr 476, *Rudnicki* Paweł ob. z Kijowa nr 2683, *Sulatycki* Jan ob. z Grodna nr 585, *Sokołowski* Hen. ob. z Płocka nr 617, *Zalewski* Fran. urzęd. z Kijowa nr 414, *Breza* Jozef ob. z Poznania nr 1580, *Hube* Teofila żona tajnego radcy senatora z Paryża, *Korzeniowski* Hip. doktór z Krakowa nr 414.

Biernacki Sewe. ob. do Siemienia, *Buczyński* Lucjan ob. do Sinołęki, *Dugottier* Alex. inżenier do Grodna, *Drzewiecki* Felic. ob. do gub. Podolskiéj.

—

WYJECHALI Z WARSZAWY

Deskur Broni. ob. do Duckiéj woli, *Faucher* Eug. mechanik do Grodna, *Jaroszyński* Józ. ob. do gub. Podolskiéj, *Kuroszyński* Heljodor radca honorowy do Kamieńca Podolskiego, *Linowski* Adam oby. do Szreniawy, *Romiszewski* Cyryl urzęd. do Brześcia Lit., *Sobański* Mieczysław dymisjonowany porucznik do Kamieńca Podolskiego, *Bobr - Piotrowicki* Teodor radca stanu do Drezna, *Potocka* Ludwika hr. do Drezna.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 293, wyjechało 313.

— W dniu onegdajszym statkiem parowym *Pilica* przypłynęło osób 48, a statkiem *Włocławek* osób 112, wczoraj statkiem *Pilica* odpłynęło osób 28, a statkiem *Włocławek* osób 76.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

dnia 13 Maja 1857 roku.

	żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop
Monety.				
Pół-imperjały rossyjskie	—	—	5	18
Dukaty hollenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)	84	2	83	77
Bilety skarbu Królestwa Polskie. ($4\frac{8}{25}\%$)	—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) za 100 złp.	—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) za 15 rs.	14	59	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)	—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz. lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
〃 〃 lit. B. na 200 zł. bez proc.	—	—	—	—
〃 〃 〃 procentowe (5%)	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)	103	7	—	—
〃 〃 〃 z roku 1855	105	7	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowéj w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750	742	50	738	75

Wexle z dnia 11 b. m.

			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop
Berlin	100 Tal.	2 M.	93	75	93	60
〃	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
〃	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	142	35	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	25	—	—
Moskwa	100 Rs.	k. t.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
〃	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	74	70	—	—
〃	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	91	20	90	90
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skar. Rs. — kop. $47\frac{7}{9}$
od listów zastawnych kop. $23\frac{1}{2}$
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. — kop. $43\frac{1}{18}$

W drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 2 (14) Maja 1857 r. — Starszy cenzor, *F. Sobieszczański.*